



# Alex Brzóska niepokojące oblicza

instalacja, 6 fotografii na ręcznie barwionych organicznych papierach, pinatex, drewno, sznur, wideo (8 minut)

Praca artystyczna „Niepokojące oblicza” to osobista próba przyjrzenia się ludzkiej twarzy jako przestrzeni nie tylko służącej do komunikacji, ale także pełnej napięcia i niepokoju. Składa się z sześciu portretów, ukazujących osoby uchwycone w momentach mimiki, które wykraczają poza to, co zazwyczaj uznaje się za przyjazny wyraz twarzy. Na fotografiach znajdują się spojrzenia surowe, pełne osądu, czasem złośliwie, rozbawione bądź gniewnie nacechowane. Chciałam, aby odbiorca – wchodząc w tę przestrzeń – poczuł się obserwowany, niepewny, a może także zawstydzony.

Portrety stworzyłam na bazie fotografii, które następnie manualnie zniekształcałam: gniotłam papier, nakładałam warstwy, przemieszczałam je, a następnie formowałam od nowa. Każdy obraz został zabarwiony ręcznie z pomocą naturalnych ekstraktów z kory dębu, kasztanowca i szafranu. Efektem nie miała być estetyka w klasycznym rozumieniu – zależało mi raczej na wrażeniu czegoś nietrwałego, naruszonego, jakby rozkładającego się w czasie.

Wydruki przeniosłam na pinatex – materiał przypominający strukturą skórę, wytwarzany z włókna ananasowego. Powstała powierzchnia, miękka i nierówna, która sprawia, że portrety zyskują swoją cielesność, jakby nie były tylko obrazami, ale czymś pomiędzy ciałem, a przedmiotem. Cała instalacja zostanie rozpięta na drewnianym stelażu, inspirowanym ramami do garbowania skór. Pojedyncze elementy połączone zostaną sznurami, co intensywniej buduje skojarzenie z rytuałem a nawet symboliczną przemocą wobec tego, co ludzkie.

Zależało mi, aby projekt wytrącił odbiorcę z obojętności. W dobie ciągłego przewijania twarzy na ekranach, moja praca staje się próbą zatrzymania. Niech ta zdeformowana, martwa już twarz spojrzy widzowi prosto w oczy i wzbudzi w nim coś trudnego. To forma, która ma na celu przekroczyć swoje medium, zbliżyć się do obiektu i artefaktu. Jest zapisem emocji, śladem obecności i tym, co z niej pozostało. Interesuje mnie czy spojrzenie, chociażby zniekształcone i na wpół utracone, nadal ma moc, by poruszyć, dotknąć i pozostać w pamięci.

